

## INFORMACJA SOLIDARNOSCI Region Mazowsze nr 230 VII 1984 Warszawa

Spotkanie Władysława Frasyniuka ze Zbigniewem Bujakiem. Władysław Frasyniuk zwolniony 27 VII z więzienia w Łęczycy, udał się do Łodzi. Tam przy pomocy miejscowych ogniw "S", które zorganizowały transport, lokale i charakterystycję, zgubił SB-cką obstawę. Następnie przyjechał do Warszawy, gdzie spotkał się ze Zbigniewem Bujakiem, z którym rozmawiał o aktualnych problemach Związku i planach działania w obecnej, nowej sytuacji.

Poniżej publikujemy dwa oświadczenia podpisane podczas tego spotkania:

1. Bogdan Lis i Piotr Mierzejewski oskarżeni zostali o zdradę ojczyzny. Postawiono im zarzut, którego nie obejmuje amnestia. Oskarżenie to ma w Polsce ponurą tradycję. W okresie stalinowskim używane było przez władzę komunistyczną do eliminowania przeciwników politycznych. Naszym kolegom postawiono ten sam zarzut, na podstawie którego skazywano na śmierć bohaterów ruchu oporu. Taki wyrok wydano na dowódcę Kedywu AK, Mils - Emile Fieldorfa, z takim wyrokiem inny członek AK, Kazimierz Moczarski, przebywał wiele lat w więzieniu. Oskarżenie o zdradę ojczyzny Bogdana Lisa, sygnatariusza Porozumień Gdańskich, współtwórcę Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S", jest elementem kampanii przedstawiającej Związek jako organizację dywersyjną, agenturę obcych wywiadów. Jest to zarazem kolejna próba szantażu i zastraszenia: dziś Bogdan Lis, jutro każdy, kto kontynuuje działalność związkową. Jest to wreszcie zamykanie drogi powrotu do ojczyzny tym, którzy z zagranicy wspierają "S" w Polsce. O sprawie Bogdana Lisa nie wolno milczeć. Walka o jego uwolnienie, o wolność dla więźniów politycznych pozostaje nadal podstawowym zadaniem naszego Związku.

Warszawa, 29 lipca 1984

Zbigniew Bujak

Władysław Frasyniuk

2. Zdecydowana postawa społeczeństwa, działaczy "S" wszystkich niezależnych środowisk i grup społecznych, starania Jana Pawła II i całego Kościoła polskiego, konsekwentna polityka Zachodu zmusiły władze do ogłoszenia amnestii. Krok ten mógłby stać się początkiem nowego etapu w życiu naszego kraju. Jest jednak próbą załatwienia doraznych interesów władzy. Zwalniając więźniów politycznych rządzący wciąż deklarują walkę ze społeczeństwem. Wypowiedzi ministrów, prokuratorów, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i pracowników propagandy tworzą klimat wrogości i nienawiści.

Dlatego "S" musi nadal walczyć o zwolnienie więźniów politycznych i status dla nich, o pluralizm związkowy i pluralizm myślenia, musi działać w imię poszanowania wolności i godności człowieka.

"Solidarność" musi istnieć po to, aby Polska stała się krajem wolnym.

Warszawa, 29 lipca 1984

Zbigniew Bujak

Władysław Frasyniuk

## OSWIADCZENIE RZW MAZOWSZE

W czterdziestą rocznicę Powstania Warszawskiego

Powstanie Warszawskie dla tysięcy Polaków odwiedzających 1 sierpnia cmentarze, dla nas wszystkich, jest powstaniem narodowym, jest symbolem niezłomnej woli odzyskania niepodległości. Dlatego bliscy są nam ci, którzy w 1944 roku stanęli wobec dwóch potęg chcących pięć lat wcześniej raz jeszcze zetrzeć z powierzchni ziemi państwo polskie. Za walczącymi Polakami stały racje moralne i polityczne. Powstanie było próbą odwrócenia fatalnego biegu wydarzeń. Nawet jeśli próba ta się nie powiodła, to nic nie może przekreślić faktu, że symbolizuje ono dla nas to samo, co powstania kościuszkowskie i styczniowe.

Komuniści chcą, aby w pamięci narodowej zostało piętno beznadziejnego oporu, aby walkę o wolność Polacy widzieli jedynie jako symbol beznadziejności i politycznej głupoty. Chcą nas widzieć upokorzonych, złamanym rozpamiętywaniem klęski, pozbawionych nadziei: chcą Polaków o pokornie zgłębionym karku.

Przez 40 lat nie doczekaliśmy się pomnika Powstania Warszawskiego. Dopiero w okresie Solidarności realne stały się szanse jego budowy. Dzisiaj mamy do czynienia z nowym oszustwem. Autentyczny Społeczny Komitet Budowy Pomnika władze zawiesiły powołując na jego miejsce komisaryczny zarząd tymczasowy i zmieniając przy tym nazwę pomnika.

Pomnik ma teraz stać się symbolem czci nie dla narodowego czynu Powstania Warszawskiego, a tylko dla jego bohaterów - jak cncą komunisci - oszukanych przez przywódców. W ten sposób zakłamuja pamięć historii, chcąc symboli czci uczynić jeszcze jednym narzędziem manipulacji i indoktrynacji.

Raz jeszcze i wciąż zgodnie z tradycją lat niewoli kościoły i cmentarze pozostają jedynymi miejscami, w których Polacy dają wyraz rzeczywistej i niezafałszowanej narodowej pamięci.

Warszawa, 31 lipca 1984

RKW NSZZ "S" Regionu Mazowsze - K. Bieliński  
Z. Bujak, Z. Janas, W. Kulerski

#### CSWIADCZENIA TKK /opublikowane w nr 95 Tygodnika Mazowsze/

Po amnestii - stanowisko TKK. Ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych jest decyzją realistyczną i zgodną ze społecznymi oczekiwaniami. Każdy następny krok na drodze faktycznego odchodzenia od dotychczasowej polityki walki ze społeczeństwem zostanie dostrzeżony i doceniony. Fakty, które towarzyszą amnestii, muszą jednak budzić uzasadniony niepokój. Zakwalifikowanie kontaktów z międzynarodowym ruchem zawodowym i MOP, a więc jednej ze statutowych dziedzin działalności NSZZ "S" jako zdrady ojczyzny, a przez to wyłączenie z amnestii Bogdana Lisa i Piotra Mierzejewskiego, jest groźnym precedensem godzącym bezpośrednio w międzynarodową solidarność pracowniczą. Zaliczenie duszpasterskich posług ks. Henryka Jankowskiego i ks. Jerzego Popiełuszki do przestępstw kryminalnych to kolejny groźny w swej wymowie fakt. Ustawa amnestyjna nie obejmuje swym zasięgiem niektórych członków i sympatyków "S" działających z pobudek ideowych, lecz skazanych z artykułów kryminalnych. Sam tekst ustawy zawiera zaś paragrafy pozwalające policji na szantażowanie działaczy "S" i zmuszanie ich pod groźbą wyłączenia z działania ustawy do składania donosów na kolegów zaangażowanych w niezależną działalność. Równie niepokojący jest towarzyszący amnestii triumfalizm połączony z pogrózkami. Wszystko to zmusza do zachowania daleko idącej rezerwy w ocenie skutków obecnej amnestii, każe wnikliwie śledzić postępowanie władz PRL. Tylko trwała rezygnacja z prześladowania związkowców może przyczynić się do powszechnie oczekiwanej zmiany atmosfery politycznej. Aby społeczeństwo mogło uczestniczyć w wyprowadzaniu kraju z kryzysu, Polska musi stać się państwem bez więźniów politycznych, muszą zostać wprowadzone w życie formalnie nadal obowiązujące Konwencje MOP oraz Porozumienia Sierpniowe z 1980 roku.

Amnestia stwarza szansę likwidacji głównego źródła napięć, niczego jednak nie gwarantuje. Dlatego TKK NSZZ "S" zdecydowana jest kontynuować swą działalność. Nadal będziemy budować niezależny ruch zawodowy, wymagać od władzy przywrócenia i przestrzegania prawa, bronić wszystkich więźniów sumienia. Jedyną metodą tworzenia faktów dokonanych możemy wywalczyć nasze prawa. W zakładach pracy musi istnieć coraz silniejszy, niezależny ruch związkowy działający w miarę możliwości jawnie, lecz - jak dotąd - z konieczności oparty o struktury podziemne. TKK uważa, że Tajne Komisje Zakładowe winny rozszerzyć swą działalność i poszukiwać nowych form publicznego występowania w obronie praw pracowniczych. Działalność ta wspierana przez kolportaż niezależnych pism, biuletynów i wydawnictw książkowych, grupy dyskusyjne i samokształceniowe, rozszerzona przez porozumienia międzyzakładowe ma szansę zaowocować pełną odbudowę naszego Związku.

Skuteczność zależy od energii i pomysłowości ludzi uczestniczących w naszym ruchu. Zależy też od umiejętności obrony przed represjami, pozbawieniem premii, usuwaniem z pracy czy aresztowaniem. Działania nasze są zgodne z prawem, łamaniem zaś prawa są represje wobec niezależnej aktywności społecznej. W przyszłym miesiącu w dniu 31 sierpnia obchodzić będziemy święto "Solidarności". Formy tych obchodów uzależnione zostaną od postawy władz, od tego, czy wszyscy więźniowie polityczni znajdą się na wolności.

RKW NSZZ "S" - Z. Bujak, T. Jedynak, M. Muszyński, E. Szumiejko

23 lipiec 1984

W posiedzeniu TKK brali udział przedstawiciele regionów  
Gdańska i Małopolski/

W sprawie więźniów politycznych. W dniu ogłoszenia amnestii władze poinformowały o postawieniu Bogdanowi Lisowi i Piotrowi Mierzejewskiemu zarzutu z art. 122 KK. Nie pierwszy to wypadek, kiedy władze nadużywają i łamią prawo. Nadużyciem było wprowadzenie ustaw stanu wojennego w roku 1981 i ustaw wyjątkowych w zeszłym roku, łamaniem prawa jest skazywanie działaczy niezależnych pod fałszywymi zarzutami kryminalnymi, uniewinnianie zaś milicjantów zabijających ludzi na ulicach i w komendach MO. Nie pierwszy raz władze zmieniają postawione już zarzuty tak, aby pewnych ludzi nie obejmowały ustawy amnestyjne. Tak postąpiono we wrześniu 1982 r. z 6 działaczami KSS "KOR", podobnie w grudniu 1982 r. z 7 członkami Komisji Krajowej NSZZ "S".

Nawet jeżeli przyjmniemy, że pozostawienie w więzieniu B. Lisa i P. Mierzejewskiego jest manewrem, szantażem wobec "S", zarzut zdrady ojczyzny postawiony działaczom związkowym stanowi niesłychanie groźny precedens.

Postępowanie władz świadczy o próbie powrotu do lat stalinowskich. Wówczas wyroki śmierci nierzadko padały w wfiogowanych procesach o zdradę. Dziś taki sam zarzut padł wobec działaczy związkowych. Stało się tak dlatego, że władze traktują niezależną działalność społeczną jako godzenie w podstawy państwa.

TKK NSZZ "S" oświadcza, że "Solidarność" od początku swego istnienia współpracowała zgodnie ze Statutem.

Tylko zdecydowana postawa społeczeństwa doprowadzi do szybkiego uwolnienia B. Lisa i P. Mierzejewskiego. Wypowiedzi przedstawicieli władz wskazują że pozostawienie ich w więzieniu ma stać się początkiem nowej fali aresztowań. Nie wolno do tego dopuścić. Właśnie dziś, gdy więźniów politycznych jest mało, ich działalność i ich los muszą być znane opinii publicznej. Wysiłki na rzecz wprowadzenia statusu więźnia politycznego winny być kontynuowane. W obronie aresztowanych ich środowiska muszą użyć najbardziej zdecydowanych środków. Takie działania wynikają z jednej z najważniejszych zasad ideowych związków zawodowych, są podstawą "Solidarności".

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół NSZZ "S" w kraju i za granicą aby wspierali nasze wysiłki w obronie prześladowanych, zaś od przestrzegania podstawowych praw człowieka uzależniali swój stosunek do władz PRL.

23 lipiec 1984

TKK NSZZ "Solidarność"

Do opuszczających bramy więzień. Drodzy Przyjaciele!

Wytrwały opór społeczeństwa od pierwszych dni stanu wojennego po ostatecznie wybory zmusił władze do uwolnienia Was. Związek zaczął tego od grudnia 1981 r. Ten sukces przyniosła również Wasza postawa za kratami.

Wasz hart ducha i determinacja w walce o sprawiedliwość. Byliście zakładnikami. Przetrzymany w więzieniu kilkuset ludzi miało zmusić społeczeństwo do uległości, represje spadające na Was miały złamać "Solidarność". Z tej próby wyszliśmy zwycięsko.

Znowu jesteście razem. Walka o wolną Polskę trwa. Mamy "Solidarność". Mamy dla kogo pracować. Tak jak dotychczas będzie to niełatwa, wymagająca wytrwałości praca. W tej pracy - walce jest miejsce dla każdego, kto pragnie budować podstawy niezależności społeczeństwa polskiego, walczyć o jego podmiotowość, o prawa obywatelskie i pracownicze, o niezależny ruch związkowy, o Polskę bez więźniów politycznych, o likwidację represyjnego ustawodawstwa, o uchronienie kraju przed degradacją życia społecznego.

Czekamy na Was, na Wasze doświadczenie czekają ogniwa związkowe i niezależny ruch społeczny.

23 lipiec 1984

TKK NSZZ "Solidarność"

Potwierdzenie wpłaty. Cygan - 500